Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z. o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 21 maja 1927. Nr. 61

Wzmagająca się z dnia na dzień przestępczość, coraz liczniejsze wypadki samobójstw wśród młodzieży, niech nas pobudzą do zastanowienia się, azali dzisiejsza metoda wychowawcza nie jest temu winna.

Jako smutne następstwa długotrwałej wojny światowej uważać należy ogólny rozstrój nerwowy i psychiczny i silny zanik ducha religijnego i moralności, następstwem czego to mnożące się z dnia na dzień wypadki rozmaitych występków i krew w żyłach mrożących zbrodni oraz pozbawiania się własnego życia. Najsmutniejsze to, że zaraza ta coraz bardziej poczyna się szerzyć i w szeregach młodzieży. Dzienniki prawie co dzień mają do zanotowania zdarzenia i wypadki występków i zbrodni popełnianych przez młodzież, często przez młodzież szkolną, jak kradzieże, napady, uprawianie bandytyzmu, a nawet targanie się na życie swych nauczycieli — z bronią w ręku — a coraz częściej pojawianie się i samobójstw wśród młodzieży wogóle, a kształcącej się w szkołach średnich, lub zawodowych w szczególności. Uczuł się obrażony słowy, naganą, którą od nauczyciela otrzymał, złą oceną w świadectwie, nie otrzymał promocji — i ot, postanowienie gotowe, bierze rewolwer do ręki, pali sobie w łeb, i kładzie w ten sposób kres we wiośnie żywotowi swemu młodocianemu, a często pełnemu nadziei dla rodziców, rodziny, społeczeństwa życiu. W ostatnich dniach podał nam „Codzienny Ilustowany Kurjer Krakowski“ opis wstrząsającego samobójstwa, aż dwóch uczniów gimnazjalnych w Sokalu, — który podajemy w dosłownem brzmieniu.

Wstrząsające samobójstwo dwóch uczniów gimnazjalnych w Sokalu.

„Sokal jest pod wrażeniem wstrząsającego wypadku równoczesnych samobójstw dwóch uczniów V-tej klasy tamtejszego gimnazjum. Zwłoki obu desperatów znalazł pastuch gminy o świcie w rowie nad rzeką Bugiem.

Oczom przybyłych reprezentantów władz, przedstawił się okropny widok. Młodociani denaci leżeli w rowie, zwróceni ku sobie nogami. Głowy spoczywały na brzegu rowu.

Płaty mózgu wyrzucone z rozerwanych czaszek, napełniały odrzucone siłą wystrzału czapki gimnazjalne nieboszczyków. Między nogami jednego z nich znajdował się francuski karabin.

Ze znalezionych papierów okazało się, że są to: Bolesław Lupczyński z Krystynopola i Włodzimierz Pietrzak, syn urzędnika państwowego w Mirczach, województwie lubelskiem. Obaj uczniowie V-tej klasy gimnazjalnej w Sokalu mieszkali w bursie Mickiewicza. W kieszeni Pietrzaka, znaleziono trzy listy.

W adresowanym do ojca, pisze Pietrzak, że do samobójstwa popycha go nie zły stopień — „nie uczyłem się“ — pisze dosłownie — „dlatego, bo oddawna nosiłem się z myślą pożegnania tego świata, który nakarmił mnie wielu nieprzyjemnościami“. Dwa pozostałe listy do kolegów zawierają zlecenia, dotyczące pożyczonych książek i pieniędzy.

Śledztwo ustaliło, że obaj samobójcy wymknęli się w przeddzień wieczorem z bursy przez okno, zamachu dokonali o godz. 1-ej w nocy.

Okropne wrażenie wypadku, potęguje fakt, iż w marcu b. r. odebrał sobie życie uczeń tegoż samego gimnazjum. Nulko, w czem opinja publiczna dopatruje się łączności“.

W tym wypadku to już nawet nie zmartwienie ani rozpacz z powodu złych postępów w nauce, nie strach przed karą ze strony rodziców, nie, poprostu niechęć do życia, przesyt życia. „Świat go pokarmił wielu przykrościami“ i pakuje sobie kulę w głowę. Gdzież szukać przyczyn takich zboczeń ohydnych umysłu i duszy. Z pewnością, że to oddziaływanie ogólniej chorej psychozy powojennej ze starszych na młodzież, ale czyż tylko to samo? Czyż takich smutnych objawów przyczyny nie należy szukać i w dzisiejszym fałszywym systemie wychowawczym?

Jak się to bowiem wychowuje dziś młodzież naszą? Czyż nie w ten sposób, że się ją uświadomia i zaznajmia prawie od dzieciństwa już z wszystkiemi zagadnieniami życiowemi. Świat i życie nie ma mieć już dla młodzieży żadnych tajemnic. Ma ona wszystko wiedzieć, o wszystkiem być poinformowana. A mianowicie pod względem zagadnień erotycznych już się odsłania przed jej oczyma wszystkie tajniki, niczego się przed nią nie ukrywa. Daje jej się do ręki każdą prawie lekturę i to w takiej postaci, jaka wyszła z rąk autora. Autor pisał i przeznaczył te książki i utwory przeważnie dla dorosłych — ale przecież młodzież je też powinna znać, przecież i ona ma się zaznajomić z całą twórcześcią literacką, ma być jak najwięcej oczytana, oswojona z życiem i jej zagadnieniami, niech więc czyta. I czyta młodzież. Wchłania ciekawie i pożądliwie wszystko, co dopadnie, co jej się daje do ręki. Podnieca to przecież jej ciekawość, a nietylko ciekawość, ale i nerwy, jak niemniej zmysłowość. Wprawdzie dzisiejszy system wychowawczy chciałby tylko młodzież jaknajwięcej oświecić, zapoznać ze wszystkiemi zagadnieniami życiowemi, a nie, żeby ta młodzież już to wszystko, o czem się dowiaduje, kosztowała, wypróbowywała i doświadczała na sobie. Tego on nie chce. Tylko, że w rzeczywistości dzieje się inaczej. Młodzież uświadomiona o wszystkiem nie chce na samem uświadomieniu pozostać, ona pragnie i to gorączkowo, tego wszystkiego wypróbować, posmakować, doświadczyć na sobie, co ponętnego, przyjemnego, a ciekawego wyczytała w książkach albo ujrzała na scenie i w życiu. I próbuje i smakuje i doświadcza na sobie. I pije całą pełnią z kielicha rozkoszy zmysłowych już w zaraniu życia, a więc przedwcześnie, pije, upaja, oszałamia się. A następstwem tego, to przedwczesne dojrzenie, to rychły przesyt życia. Już dla niej nie ma świat nic ponętnego, nic ciekawego, co jest, to ona już poznała i skosztowała przed czasem i dla tego kosztem swych nerwów i zdrowia. Osłabiła w ten sposób w sobie energję, wolę i chęć do pracy, stała się „młodym starcem“, rozbitkiem życiowym, pracować jej się nie chce, nie ma ku temu już ani sił ani woli — więc cóż jej jeszcze pozostaje?

Po wyczerpaniu wszelkich przyjemności, życie już straciło dla niej urok — cóż więc dziwnego, że w takim stanie duszy, bierze rewolwer do ręki i odbiera sobie życie — bo przecież „nie warto żyć — po co i na co?“

Zdaje nam się, że chcąc uchronić naszą młodzież od moralnego rozprzężenia, trzeba nam koniecznie nawrócić z obecnej błędnej drogi wychowawczej — a nawrócić do dawniejszego systemu wychowawczego — który dzisiaj ludziom postępowym wydaje się przestarzałym, zacofanym, ale który niepewno tak smutnych rezultatów, jak obecny nie wydawał.

Prowokacja hakaty gdańskiej.

W dniach od 28 do 30 maja odbyć się ma w Gdańsku, jak wiadomo, zjazd dziennikarzy z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Senat gdański, który bierze oficjalny udział we wszelkiego rodzaju kongresach wszechniemieckich, urządzanych w Gdańsku, nie udzielił pozwolenia na korzystanie z sal pałacu Artusa, oddawanego do dyspozycji kongresów.

Prasa niemiecko-gdańska usiłując w ten sposób niezręczny wziąć senat w obronę, tłumaczy odmowę tem, że salę dworu Artusa oddane są tylko na imprezy, organizowane przez sam senat.

„Baltische Pressa“ przypomina wobec tego wycieczkę dziennikarzy gdańskich do Polski z przed kilku laty, której uczestnicy doznali w Polsce wszelkich możliwych ułatwień.

Zjazd dziennikarzy polskich w Gdańsku mimo niechęci senatu W. M. zapowiada się bardzo dobrze.

Gdańsk, 17. 5. Zorganizowany przez Syndykat Dziennikarzy Pomorskich zjazd dziennikarzy polskich, pomimo niechęci senatu W. M., który odmówił sal w „Dworze Artusa“ zapowiada się bardzo dobrze. Obrady rozpoczną się 28 bm. i trwać będą do 30-go bm. włącznie. Spodziewane jest liczne przybycie dziennikarzy z całej Polski.

Ochrona Republiki na dwa lata.

Berlin, 17. 5. Reichstag przyjął dziś w trzeciem czytaniu ustawę o ochronie Republiki 323 głosami przeciw 41. Przewodniczący stwierdził, że ustawa doszła do skutku prawomocnie, gdyż na sali obecnych było $^{2}/_{3}$ wszystkich posłów. Przeciwko ustawie głosowali komuniści, Völkische, hitlerowcy i grupa hanowerczyków. Przed głosowaniem przywódca prawego skrzydła frakcji niemiecko-narodowej hr. Westarph zgłosił krótkie oświadczenie, w którem zaznaczył, że frakcja niemiecko-narodowa jest w dalszym ciągu zdecydowana przeciwstawić się ustawie o ochronie Republiki, przyjęła jednak obecny kompromis ze względu na to, iż daje on możność przeprowadzenia w dalszym ciągu takich zmian w ustawie, które doprowadzą do skasowania najbardziej niesprawiedliwych przepisów tej ustawy, jak np. par. 23, zwracającego się przeciwko byłemu cesarzowi.

Ks. Panaś przeczy, że pisał listy.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w pismach o znalezieniu podczas rewizji w lokalu Straży Narodowej w Warszawie między materjałami także listu ks. Panasia, wiceprezes Straży Narodowej otrzymał wczoraj ze Lwowa depeszę treści następującej:

— Żadnych politycznych listów do p. Połeńskiego nie pisałem. — Ks. Panaś.

Program uroczystości pogrzebowych Juljusza Słowackiego.

Warszawa, 16. 5. Ekshumacja zwłok Juljusza Słowackiego odbędzie się w dniu 14-go czerwca, do Warszawy przybędą zwłoki 26 czerwca, do Krakowa 27 czerwca, a 28 zostaną złożone w podziemiach na Wawelu.

50-lecie objawienia Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej.

Na dzień 27 czerwca rb. przypada pięćdziesięcioletnia rocznica objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie w pow. Olszyńskim na Warmji.

Jubileusz ten odbije się niewątpliwem echem w sercach wszystkich Warmjaków i czcicieli M. Boskiej Gietrzwałdzkiej.

Całe dwa pokolenia Warmjaków oddawały pokłon i szukały pomocy M. B. Gietrzwałdzkiej, całe dwa pokolenia tradycyjnie pielgrzymowały do świętego miejsca. I nam nieodrodzonym synom Warmji, mieszkającym w Polsce, należy się wziąć w pięćdziesięcioletnim jubileuszu jaknajliczniejszy udział i iść na pokłon M. B. Gietrzwałdzkiej śladami dziadów i ojców naszych.

Jako rodowity Warmjak, dobrze odczuwający tę potrzebę zwracam się do moich współrodaków i czcicieli M. B. Gietrzwałdzkiej, aby zechcieli mnie powiadomić o swojej chęci wyjazdu do Gietrzwałdu pod adresem: Ksiądz Franciszek Rydzewski, Tczew, ulica Kościuszki nr. 24.

Na podstawie ilości zgłoszeń będę starał się o ulgi paszportowe i urlopowe. Terminy i miejsca wyjazdu będą podane później.

Ks. Franciszek Rydziewski, prefekt gimnazjalny.

Pisma uprasza się o przedruk.

Przebieg objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie na Warmji.

Proboszczem w Gietrzwałdzie od roku 1869 do 1909 był pobożny ks. Augustyn Weichsel.

Dnia 27. czerwca 1877 egzaminował ks. Weichsel po obiedzie dzieci, które miały w następną niedzielę przystępować do pierwszej Komunji św. Między temi była nieśmiała i mniej utalentowana 13 letnia Justyna Szafryńska z Nowego Młyna, parafji gietrzwałdzkiej. Kiedy wyszła po zdaniu egzaminu na drogę, spotkała swą matkę, która ją naprzód pytała, czy ją ksiądz przyjmie. „Przyjmie", odpowiada wesoło „bom też mogła wszystko, jek nigdy jeszcze; alem sia mocno modliła do Naświętszy Panny, bo mi dopomogła".

W tem zadzwoniono na Anioł Pański. Po zmówieniu modlitwy matka parła do domu, ale Justyna, zwrócona twarzą do kościoła, woła: „Czekajciano, matulku, aż łabacza, co to jest to biziałe tam na klonie". Matka się pyta, co tedy widzi. „Zidza coś, co wygląda jekby człoziek. Bauda tak długo patrzyć, aż sia gdzie podzieje. Drzewo całe jest jasne, może sia pali, albo co".

Matka niczego nie widziała i znowu nagliła do domu, bo już późno. W tem nadchodzi ksiądz i pyta się Justyny, czy się cieszy z przyjęcia do I Komunji na niedzielę. Ale Justyna jakby nie słysząc tego, nie dała odpowiedzi, więc matka mu tłómaczy przyczynę. Ksiądz każe zbliżyć się do klonu oddalonego ze 200 kroków. Justyna idąc ku drzewu, wskazała ręką na gałęzie klonu, gdzie widziała siedzącą na złotym, perłami wysadzonym tronie, piękną dziewicę, ubraną w bieli z długiemi, jaśniejącemi włosami, które spadały na ramiona. Ksiądz kazał Justynie odmówić „Zdrowaś Marja". Po tem pozdrowieniu stało się wszystko jeszcze jaśniejsze. „Teraz przychodzi" podaje Justyna „dzieciątko z nieba w biziałam ziańku na głozie. Teraz „dzieciątko kłania sia pannie, a teraz wstaje panna i idzie do nieba z dzieciątkiem po lewej stronie. U góry widać same niebo bez obłoków". Po chwili: „Już wszystko znikło". Ksiądz i matka Justyny nic nie widzieli. Do matki mówiła Justyna: „Zdziałam mocno psiankną pannę, a była żywa. Patrzała na mnie i na ksiandza, a taka była jasność, że ni mogłam patrzeć. Chciałam krzyczeć — ni mogłam, uciekać — nie bułam w stanie.

Na drugi dzień powtórzyło się to zjawienie. Aniołowie przynieśli jeszcze berło, koronę i jaśniejący krzyż. Zjawienie trwało, jak długo odmawiano różaniec pod klonem. Tego wieczora zgłosiła się 12 letnia Barbara Samulowska z Woryt do ks. Weichsla z nowiną, że i ona widziała N. Pannę, dziecię, aniołów, koronę, berło, krzyż, ale ksiądz ostrożnie ją odprawił. Objawienia powtórzyły się 29 i 30 czerwca.

Ks. proboszcz Weichsel kazał tym dwom dzieciom zapytać się w niedzielę dnia 1. lipca: kimby było zjawisko, czegoby żądało i czy chorzy mogą przychodzić.

Justyna, widząc N. Pannę tym razem samą, wedle rozkazu księdza pyta cudowną dziewicę: czegoby żądała. „Ja żądam, abyście codziennie odmawiali różaniec." Na drugie pytanie: kto Ty jesteś? słyszała głośne słowa, jakby do całego ludu zgromadzonego: „Ja jestem Najśw. Panna Marja, niepokalanie poczęta." Tedy zjawienie znikło. Barbara tą razą nic nie widziała oprócz blasku na klonie, tak że z płaczem wyznała matce, że nie ukazała się jej „biało ubrana jaśniejąca pani," za to nazajutrz dnia Nawiedzenia NMP. wesoła, szczęśliwa powiadała matce, że ta biała pani pokazała się we śnie i na zapytanie, kimby była, mówiła: „Ja jestem Niepokalanie poczęta". Ksiądz proboszcz przy różańcu odosobnił obie, żeby się nie mogły widzieć, tem mniej porozumieć, mimo to zgadzały się ich odpowiedzi. Na zapytanie, jak długo trwać będą objawienia, dostały odpowiedź: „Ja tu będę jeszcze dwa miesiące," na pytanie, czy chorzy mają przybywać, słyszały słowo: „później!" i co mają czynić chorzy, aby byli uzdrowieni? „Mają odmawiać różaniec".

Jeszcze dwie osoby miały dostąpić tego samego szczęścia: Elżbieta Bylitewska, starsza wdowa z Woryt i panna Katarzyna Wieczorkówna, 23 lat, z Nowego Młyna. Pierwsza widziała 14 lipca N. Pannę w postaci stojącej z Dzieciątkiem Jezus, trzymającem w ręku złotą kulę z krzyżykiem. Oblicze Bogarodzicy, było jaśniejące, a na głowie błyszczała korona. Prześliczna biała szata pokrywała całą postać. Prawa ręka była podniesiona jakby do błogosławieństwa.

Druga, panna Katarzyna W. widziała 15 lipca postać dziewicy w bieli na lekkim obłoku nad trzonem klonowym. Oblicze jej było jaśniejące, a z rąk ku ziemi spuszczonych wychodziły długie promienie.

Gdy się ks. Biskup o tych niezwykłych rzeczach dowiedział, zażądał od ks. proboszcza W. sprawozdania. Wskutek tego przysłano 22. i 30 sierpnia 1877 r. biskupią komisję, składającą się z kapłanów i lekarzy, która stwierdziła, że 4 wizjonerki są proste, skromne, nieco bojaźliwe a prawdę miłujące osoby, które podczas widzenia nieczułe są na wszystko, co się wkoło nich dzieje, mając oczy zwrócone ku objawieniu.

Nadto zjawienie zmierza do poprawy i udoskonalenia wiernych: wzywa do modlitwy, poprawy życia i bojaźni bożej; poleca odmawianie różańca, powstrzymanie się od gorzałki, parafjanom, pozbawionym wskutek walki kulturalnej kapłanów, obiecuje przez modlitwę powrót kapł. oddanie kościołów i zwycięstwo prawdy. Za zmarłych żąda modlitwy i ofiary Mszy św. Dzieci poddanych nawołuje do posłuszeństwa. Krzywoprzysiężcom, pijakom i rozpustnym grozi karą, życie klasztorne zachwala. Komisja dalej wykazała, że wpływ objawień na lud był bardzo dobry. Pielgrzymi prawie wszyscy przystąpili do Sakramentów św., porządek na cmentarzu, w kościele przy różańcu, we wsi wzorowy, że nawet policja zesłana wyznać musiała, iż niema co robić i zbyteczną jest w Gietrzwałdzie.

„Stąd — pisze komisja do Arcypasterza — powzięliśmy przekonanie, że objawienia w Gietrzwałdzie mają rzeczywistą prawdę".

To sprawozdanie komisji biskupiej nie mało przyczyniło się do wzmocnienia u ludu wiary, że to co się dzieje w Gietrzwałdzie pochodzi od Boga.

Władza duchowna nie orzekła się o prawdziwości objawień gietrzwałdzkich, więc ta kwestja otwarta.

Rozgłos o tych cudach sprowadził już w r. 1877 niezliczone zastępy ludności z wszystkich warstw z bliska i zdaleka do Gietrzwałda. Około 8 września roku 77 sprzedano w Biesali (Bieselen, najbl. stacja kolejowa od G.) na 40.000 biletów, a ludu zgromadzonego w Gietrzwałdzie w Narodzenie NMP. szacowano na 70.000 mianowicie z całej Polski.

Odtąd corocznie przybywają tu dotąd liczni pielgrzymi przez cały rok, mianowicie w odpusty: 2 sierpnia NP. Anielskiej (Porcjunkuli), 15 sierpnia NP Wniebowzięcia i 8 września Narodzenia NP i powracają ukojeni i pokrzepieni na duchu do domów swoich.

Do odpustu przyłącza się po nabożeństwie kiermas tj. przyjęcie i ugoszczenie krewnych i przyjacieli.

Uwaga: W narzeczu warmińskiem miękkie „w" wymawia się jak „z", a zatem: zidza-widzę, człoziek-człowiek, ziańku-wianku, głozie-głowie, zidać-widać, zidziałam-widziałam, a podobnie: biziałe-białe, psiankna-piękna itd.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 20 maja 1927 r.

Kalendarzyk. 20 maja, Piątek, Bernardyn, w.
21 maja, Sobota, Feliks w; Tymoteusz, m.
22 maja, Niedziela, 5 po Wielk. Helena kr.
Wschód słońca g. 3 — 34 m. Zach. słońca g 19 — 20 m.
Wschód księżyca g. 22 — 33 m. Zach. księżyca g. 10 — 6 m.

Z miasta i powiatu.

Jarmark w Kurzętniku.

Kurzętnik. Środowy jarmark w Kurzętniku — jak zwykle — ściągnął masę żydostwa. Cały obszerny rynek obstawiony był straganami zaopatrzonemi w najrozmaitszego kalibru towary — przeważnie żydowskie. Kupujących może nie było tak dużo, jak w innych porach roku — zwyczajnie z powodu przednówku, który w tym roku z powodu zeszłorocznego nieurodzaju — daje się bardziej we znaki niż po inne lata, ale jako osobliwość zanotować należy fakt zakupu w kilku przypadkach towarów żydowskich ze strony urzędników. Czyżby to może dlatego, że żyjemy w okresie sanacji moralnej, gdzie żydom okazuje się dużo względów? Grasowała też i obfite plony zbierała banda rzezimieszków, którym dostały się w kilku przypadkach dość znaczne łupy.

Tak pewnemu gospodarzowi ukradziono 2000 zł. Na szczęście przychwycono złodzieja i szkoda wróciła się. Gorzej natomiast wyszedł gospodarz W. z Małych Głęboczek, któremu zabrano 460 zł, mniejszych kradzieży było całe mnóstwo. Niech to będzie jedna przestroga więcej, aby mieć się z pieniędzmi na baczności.

Spęd koni i bydła był dość znaczny. Na krowy był pokup dość ożywiony, zwłaszcza młode krowy poszły wszystkie na sprzedaż. Za krowy płacono od 300—700 zł. Na konie natomiast targ był ospały. Płacono od 130—750 zł za sztukę.

Z Pomorza.

Sprzeniewierzenia w filji „Zgoda" w Działdowie.

Działdowo. W filji spółki spożywczej „Zgoda" w Działdowie wykryto przy zakończeniu inwentury za rok 1926, sprzeniewierzenie w wysokości 2.000 zł. Kierownictwo instytucji tej zarządziło w ub. tygodniu nagłą rewizję, przy której to skonstatowano dalsze braki na przeszło 2.300 zł. Kiedy wkońcu się kierowniczkę tamtejszego oddziału przyparło do muru przyznała się, że towar wprawdzie odebrała lecz nie wie, gdzie się takowy podział. Ogólne straty wynoszą przeszło 4.300 zł. Kierowniczkę filji tej narazie aresztowano.

Na marginesie oświaty pozaszkolnej.

Łabędź, pow. Wąbrzeźno. Śladem innych miast i wiosek i nasz cichy zakątek od niedawnego czasu zawrzał pracą intensywną, pracą nad podniesieniem ducha moralności, nad krzewieniem oświaty, mającej pobudzić umysły młodzieży pozaszkolnej do „wyższych rzeczy".

Dwie placówki tego rodzaju pobudzili, do życia tamtejsi nauczycielowie. (kier. szkoły p. Samp i naucz. p. Jasiński.)

J. GORLIC. 61

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Pan chciał ze mną mówić, panie Barnum?

— Kazałem pana tutaj przywołać, panie Thomson — odpowiedział Barnum, spoglądając na swego podwładnego długim, badawczym wzrokiem. — Jak długo jest pan zajęty w moim cyrku, panie Thomson?

— Siedm całych lat, panie Barnum. Zdaje mi się, że zasłużyłem sobie na znaczną podwyżkę pensji!

— Zasłużył pan na kije! rzekł Barnum ostro. — Jest pan istotną hańbą mego cyrku. Czy czytał pan dzisiejsze poranne dzienniki?

Thomson okropnie zmieszany, wyjąkał:

— Nie... nie czytałem, ale...

— Niema żadnego ale... Niech pan czyta.. proszę!

Podał mu wycinek z gazety, a zdumiony koniuszy spojrzał na artykuł, który zawierał recenzję z przedstawienia poprzedniego wieczora.

— Tutaj... tutaj na samym końcu — zawołał Barnum. — Tam jest ustęp, który się pana dotyczy. Niech pan go przeczyta głośno, chcę go jeszcze raz usłyszeć.

Thomson zawahał się.

Czytać, bo inaczej zawołam mego sekretarza i każę mu przeczytać panu ten ustęp.

Papier zadrżał w rękach koniuszego Thomsona, ale nie miał on odwagi sprzeciwić się rozkazowi swego szefa. Zaczął czytać:

„Uznając z zadowoleniem, że produkcje w cyrku Barnuma prześcignęły w znacznej mierze wszystkie dotychczas istniejące i że przedsiębiorstwo to, które genjalny kierownik postawił na szczycie rozwoju, może być dumą całych Stanów, uważamy za swój obowiązek zwrócić jednak uwagę na pewne zajście, które wczoraj, zwłaszcza wśród publiczności zebranej w lożach, wywołało bardzo niemiłe wrażenie.

„Ulubienica publiczności, piękna panna Oliwie de Gondra, znajdowała się mianowicie w poważnem niebezpieczeństwie".

„Podczas gdy popisywała się jazdą na nieosiodłanym koniu i z właściwą sobie siłą i energją brała przeszkody, koniuszy, który miał za zadanie uważać na konia, zachowywał się w taki niezrozumiały, na poły dziecinny, na poły bezczelny sposob, że musimy przypuszczać, iż był kompletnie pijany. Twarz jego pałała, ledwie się zdołał utrzymać na nogach. Z siłą i wściekłością, która nie była niczem usprawiedliwiona, bił szlachetne zwierzę, które niosło piękną jeźdźczynię, raz nawet odwrócił bat i uderzył konia rękojeścią. Podobne wybryki nie powinny mieć miejsca w tak znakomitym cyrku. Jesteśmy też przekonani, że ta wzmianka wystarczy, by pan Barnum zmienił natychmiast ten stan rzeczy".

— Prawda, czy nieprawda? — zapytał ostro Barnum, gdy koniuszy przeczytał niepewnym głosem ten potępiający go wyrok.

— Co ma być w tym prawdziwego — krzyknął wreszcie Thomson z wściekłością.

— Do djabła, jak spotkam na ulicy tego przeklętego łajdaka, który to napisał, to mu rozbiję łeb za to bezczelne kłamstwo.

— I znowu zachowa się pan wówczas, jak pijany! — odparł Barnum. — Upominałem już pana zresztą raz, by pan nie pił nic podczas przedstawienia.

Wie pan, że ja raz tylko ostrzegam. — Jest pan uwolniony z obowiązków panie, Thomson.

— Uwolniony? — wrzasnął olbrzym, a oczy wyszły mu prawie z orbit, podczas gdy barwa twarzy przeszła we fjolet. — Uwolniony... po siedmioletniej wiernej służbie! Na to... na to... się nie zgadzam.

— Niech pan idzie do kasy i każe sobie wypłacić gażę, aż do dzisiejszego dnia.

— Oho — mam zastrzeżone w kontrakcie sześciotygodniowe wypowiedzenie!

— Nie liczę się z tem, gdyż pan wykroczył przeciwko paragrafowi 71: „Kto wywołuje zgorszenie w cyrku lub na ulicy, może zostać natychmiast uwolniony ze służby".

Z tego paragrafu robię teraz użytek. Zrozumiał pan, panie Thomson? Niech pan odejdzie stąd!

Ale koniuszy nie ruszał się z miejsca. (C. d. n.)

Sprawozdanie rachunkowe

Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa

za czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r.

ROZCHOD:	
Saldo w dniu 31. XII, 1927 roku	39.296.03
Składki członkowskie i dary Komitetów Powiatowych i Kół Miejscowych P. L. O. P. P. i to:	
Koło Bratjan	3.—
„ Chełmża	50.—
„ Chełmno	137.50
„ Chojnice	101.50
„ Dębowałąka (Szkoła Rolnicza)	71.—
„ Drzycim	50.34
„ Dulsk	11.—
Komitet Grudziądz-Miasto	450.—
Koło Janówko	100.—
Komitet Kartuzy	1.000.—
„ Kościerzyna	175.—
Koło Kostkowo	30.50
„ Lisewo	77.25
„ Mortęgi	22.50
„ Nowemiasto	196.50
„ Obrowo	22.50
„ Pelplin	119.25
„ Siemoń (Tow. Powst. i Wojak.)	17.—
„ Skarszewy	64.50
„ Skórcz	3.—
Komitet Starogard	70.—
„ Tczew	100.—
Koło Tereszewo	28.—
Komitet Toruń-Powiat	10.—
„ Tuchola	200.—
„ Wąbrzeźno	320.—
„ Wejherowo	403.64
Składki w m. Toruniu	735.59
Tydzień lotniczy (wpływy dodatkowe od 1. I. — 31. III. 1927).	
Komitet Grudziądz-Powiat	1.357.27
„ Sępólno	400.—
„ Starogard	367.19
„ Tczew	212.50
„ Tuchola	297.13
„ Wąbrzeźno	202,—
Subwencje Magistratów:	
Chojnic	100.—
Wąbrzeźna	30.—
Księga pamiątkowa	93.05
Odsetki za rok 1926	564.08
Razem	47.488.82
ROZCHOD	
Propaganda	898.14
Organizacja nowych kół	890.15
Przekazano Zarządowi L. O. P. P. w Warszawie za materjał na Tydzień Lotniczy	778.35
Poborory personelu za trzy miesiące	750,—
Administracja (w tem komorne za 3 miesiące)	546.55
Subwencje uczniom lotniczym zagranica	400.—
Koszta sądowe (ugoda z Polsk. Banku Handlowym)	300.—
Różne	40.—
Saldo w dniu 31. III. 1927	42.885.63
Razem	47.488.82

Zarząd P. L. O. P. P.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszów.

Wzorem ubiegłych lat, dzięki staraniu Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia i Związku Uzdrowisk Polskich, Ministerstwo Komunikacji zgodziło się w sezonie letnim, począwszy od 15 maja do 31 października br. podtrzymać ulgi kolejowe dla kuracjuszów, wyjeżdżających w celach kuracyjnych lub wypoczynkowych do naszych uzdrowisk. Ulgi stosowane są przy przejeździe powrotnym z uzdrowisk, przyczem odległość musi wynosić conajmniej 100 klm. Bilety ulgowe wydawać będą kasy kolejowe na zasadzie zaświadczeń, wydanych przez zarządy uzdrowisk lub komisje uzdrowiskowe, względnie przez zarządy gmin, a stwierdzających conajmniej 14-dniowy pobyt w danem uzdrowisku. Opłaty ulgowe wynoszą: za przejazd klasą I-szą połowę taryfy klasy drugiej, za II-gą klasę połowę klasy III. za III-cią klasę połowę klasy czwartej. Za przejazd pociągami pospiesznymi oprócz opłaty ulgowej pobiera się pełną opłatę dodatkową za pociąg pospieszny według taryfy normalnej.

Ze świata.

Ekstatyczne wizje chłopskiej dziewczyny.

Ludność Nadrenji od dłuższego czasu pozostaje pod wrażeniem wizji pewnej wiejskiej dziewczyny z powiatu Bittburg. Dziewczyna ta, jak to stwierdzono z całą pewnością, każdego dnia piątkowego w południe w chwili śmierci Chrystusa wpada w stan ekstazy, a na ciele jej zaczynają się ukazywać stygmaty.

Naprzód zaczynają grube krople krwi płynąć jej z czoła, dłoni i pięt. Stan taki trwa przez kilka godzin, poczem dziewczyna okazuje bardzo wielkie wyczerpanie sił. Setki pobożnych napływają ciągle do Bickendorfu, rodzinnej wsi owej chłopskiej ekstatyczki, wszyscy chcą zobaczyć dziewczę ze stygmatami ran Chrystusowych i wziąć od niej rodzaj religijnego błogosławieństwa.

Biskup wyznaczył komisję mającą na celu udowodnić, że to zjawisko niema nic wspólnego z cudem, ale jest poprostu objawem chorobliwego stanu dziewczyny.

Rzuciła się w płomień w krematorjum, by wspólnie być spaloną ze swym zmarłym mężem.

Chicago. W krematorjum chicagowskiem rozegrała się w tych dniach wstrząsająca tragedja, której ofiarą padła pani Emma Wildner, wdowa.

Na uroczystości spalenia zwłok inżyniera Harrego Wildnera, zmarłego skutkiem nieszczęśliwego wypadku automobilowego, zebrało się liczne grono przyjaciół.

Rodzina czuwała nad zrozpaczoną wdową, której niepodobna było ukoić w boleści. Żona zmarłego p. Emma stanęła na podwyższenie, aby pożegnać jeszcze ostatniem spojrzeniem ukochane zwłoki, nim zapadną się w ogniową czeluść.

W chwili gdy naciśnięto guzik elektryczny i mary poczęły pogrążać się w ogień, pani Wildner rzuciła się na ciało męża i nim zdołano zorjentować się w sytuacji, znalazła się w ogniu.

Z kochającego się małżeństwa pozostała garstka popiołów.

Kobieta—heroina.



P. Soutet otrzymała Legję honorową za poświęcenie samarytańskie podczas wojny światowej.

Bohaterski czyn sierżanta. — Chłopiec wpadł do kanału i począł tonąć. — Przechodzący sierżant rzucił się na ratunek i dziecko wyratował.

Bydgoszcz. W poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 3 ciej po południu wpadł przy ul. Nad Portem do kanału w czasie zabawy 7-mio letni chłopiec krawca Cichanowicza, zamieszkałego przy ul. Dr. E. Warmińskiego 1. Spostrzegł to przechodzący p. Gwizdalski sierżant Rejonowego Zakładu Żywnościowego, rzucił się bez namysłu za tonącym chłopcem do wody, którego wydobył i po przyprowadzeniu do przytomności oddał rodzicom.

Polski wynalazek pozwalający już chodzić po wodzie.

Warszawa Niezwykle pomysłowego i wartościowego wynalazku dokonał w Warszawie p. Świderski.

Skonstruował on mianowicie przyrząd, umożliwiający chodzenie po wodzie w dosłownem znaczeniu, przyczem ani bystrość prądu wody ani głębokość nie stanowią żadnej przeszkody.

Wynalazek opatentowany pod trzema literami K. S. I. był już demonstrowany na Wiśle przed specjalną komisją wojskową i został uznany za przyrząd, gwarantujący zupełne bezpieczeństwo przy przebywaniu wszelkich wód.

Aparat waży 2 kg. i mieści się w kieszeni. Dnia 15-go bm. odbędą się w Warszawie dwa publiczne pokazy chodzenia po wodzie przy pomocy K. S. I.

Kazimiera Niewiarowska.



Gwiazda polskiej operetki, rozpoczyna w tych dniach tournée artystyczne ze swoim zespołem po całym kraju.

Lucyna Messal.



Primadonna polskiej operetki wyjeżdża ze swoim teatrem na tournée artystyczne po kraju, odwiedzając cały szereg miast.

Rozkład jazdy kolejowej ważny od 15-go maja 1927 r.

Brodnica—Radomno.

				Stacje.				
415	1030	2150	odj.	Brodnica	przyj.	822	1447	1955
425	1041	2200		Tama Brodzka		812	1436	1945
434	1057	2209		Jajkowo		804	1427	1937
444	1109	2219		Szramowo		754	1409	1927
452	1119	2227		Kaługa		746	1359	1919
503	1135	2238		Kurzętnik		735	1345	1908
511	1144	2246	przyj.	Nowemiasto	odj.	726	1331	1859
	1214		odj.	Nowemiasto	przyj.		1317	
	1222			Bratjan			1310	
	1234		przyj.	Radomno	odj.		1255	

Nowemiasto—Lubawa.

				Stacje.				
525	1205	2255	odj.	Nowemiasto dw. Gł.	p.	716	1005	1841
532	1216	2302		„ Poł.		709	957	1834
539	1225	2309		Pacółtowo		703	947	1828
550	1237	2320		Tylice-Gwiździny		655	938	1820
600	1249	2330		Tyliczki		646	927	1811
610	1301	2340		Kałgi		636	915	1801
617	1308	2347		Zajączkowo		630	907	1755
655	1346	025	p.	Lubawa	odj.	545	830	1715

637	1328	1430	1950	007 o.	Zajączkowo	p.	423	602	847	1417	1732
655	1346	1448	2008	025 p.	Lubawa	o.	405	545	830	1400	1715

Zajączkowo-Dt. Eylau (Iława)

			Stacje.			
655	1944	odj.	Zajączkowo	przyj.	425	1401
708	1951	przyj	Rakowice	odj.	417	1347
708	2019	odj.		przyj.	349	1258
822	2033	przyj.	Dt. Eylau (Iława)	odj.	335	1235

Brodnica—Toruń Miasto.

		+			+			Stacje.		+			+			
104	502	836	1125	1507	2012	2012	odj.	Brodnica	przyj.	732	1016	1836	1836	2132	2132	230
235	554	920	1211	1610	2055	2300		Jabłonowo		655	939	1800	1800	2052	2052	159
416	718	1051	1311	1744	2218	001	przyj.	Toruń-Miasto	odj.	511	749	1502	1611	1735	1920	2335

+ Od Brodnicy do Jabłonowa osobowy, od Jabłonowa do Torunia pospieszny.

Brodnica—Grudziądz.

*	+							Stacje.		+							
137	408	502	836	1507	2012	104	odj.	Brodnica	przyj.	230	400	433	732	1016	1454	1836	2132
227	445	550	935	1549	2100	146		Jabłonowo		159	323	357	655	939	1417	1800	2052
305	523	643	1028	1640	2153	239	przyj.	Grudziądz	odj.	113	220	311	545	756	1315	1700	1930

* Pociąg Warszawa—Hel kursuje od 16. VI. do 16. IX. — + Pociąg pospieszny Warszawa—Gdańsk.

Jamielnik—Toruń Miasto.

	+		+		Stacje.		+			+	
505	1146	1504	2009	2235 o.	Jamielnik	p.	643	1006	1715	1745	2135
515	—	1514	2019	—	Biskupiec		—	955	1704	—	2124
554	1211	1610	2055	2300	Jabłonowo		618	928	1635	1720	2057
718	1311	1744	2218	001 p.	Toruń M.	o.	511	749	1502	1611	1920

+ Pociąg pospieszny w Biskupcu nie przystaje.

Jamielnik—Grudziądz.

				Stacje.				
505	1504	2009	odj.	Jamielnik	p.	1006	1715	2135
515	1514	2019		Biskupiec		955	1704	2124
550	1549	2100		Jabłonowo		928	1635	2057
643	1640	2153	p.	Grudziądz	odj.	756	1315	1930

Rewizja w Straży Narodowej w Warszawie.

Rzekome wykrycie składu broni.

Z Warszawy donoszą. W ubiegłą sobotę dokonano aresztowań wśród członków Straży Narodowej. Władze bezpieczeństwa otrzymały informacje, iż poszczególni członkowie Straży Narodowej posiadają broń bez pozwolenia i że w lokalu Straży przechowywana jest amunicja i granaty ręczne. Z relacji tych wynikało, że w lokalu tym są również fabrykowane bomby łzawiące, używane przez członków Straży Narodowej przy rozbijaniu wieców i przy demonstracjach (jak swego czasu w teatrze Polskim).

Wobec tego władze bezpieczeństwa wkroczyły do lokalu straży przy ul. Nowy Swiat 12, aresztując 7 osób. Wśród nich kpt. Połońskiego, niejakiego Cezanisa Zdzisława, Kowalewskiego St. i Reichela Wincentego. Przy zatrzymanych znaleziono rewolwery, bomby łzawiące itd. Stwierdzono również istnienie Laboratorjum chemicznego, mającego na celu wyrób bomb.

Wśród zakwestjonowanej korespondencji kpt. Połońskiego znaleziono między innemi polecenia zwracania broni palnej oraz wykazy osób tę broń posiadających. Znaleziono również wykazy członków Straży Narodowej.

Nie zabrakło listów natury politycznej. Zwróciły uwagę pisma gen. Hallera Józefa i ks. Panasia. Śledztwo w toku.

Z powodu aresztowań w warszawskiej „Straży Narodowej“ pisze „Gazeta Warszawska Por.“:

„Straż Narodowa“ nigdzie i nigdy dotychczas orężnie nie występowała, nikogo nie zabiła, ani nawet nie zraniła.

Tymczasem istnieje w Warszawie organizacja, która ma już na sumieniu swojem liczne trupy, która w biały dzień w obliczu władzy i w obecności jej wysokich przedstawicieli występuje z orężem w ręku. Jest to P. P. S. t. zw. milicja tej partji.

W roku zeszłym, w dniu 1 maja bojówka ta położyła cały szereg trupów na ulicach Warszawy. Zabito wówczas między innymi cywilnego funkcjonarjusza policji. W tym roku bojówka P. P. S. w dniu 1 maja znowu paradowała po ulicach Warszawy na samochodach ciężarowych, na dorożkach i w pieszym szyku, z palcami na cynglach rewolwerowych.

Przedtem jeszcze na pogrzebie F. Perla bojówka socjalistyczna w obecności komendanta głównego policji oddała salwę rewolwerową. Były o tem wzmianki we wszystkich pismach. Zresztą p. pułkownik Maleszewski i inni dygnitarze, którzy byli obecni na tym pogrzebie słyszeli chyba te strzały. Dlaczegoż to władze tolerują jawną działalność bojówki P. P. S., skoro tak się surowo odnoszą do „Straży Narodowej“, zwalczającej komunistów.

Bojówka P. P. S. terroryzuje nawet własnych towarzyszów partyjnych, jej dziełem są krwawe rozprawy wśród robotników mięsnych.

Dlaczego sprawami temi nie zainteresował się komisarz rządu? Dlaczego nie zarządził w lokalu bojówki P. P. S. rewizji i aresztowań wśród jej członków. Dlaczego milczy i bezczynny jest nadzór prokuratorski?

Rodacy z za Oceanu w Poznaniu.

Zgotowano im serdeczne przyjęcie.

Poznań, 17. 5. Bawiąca tu wycieczka rodaków amerykańskich w niedzielę wysłuchała nabożeństwa w Złotej kaplicy katedry, odprawianego przez ks. prymasa Hlonda, poczem udała się do pałacu arcybiskupiego, aby złożyć hołd Najdostojniejszemu Arcypasterzowi. W południe naczelny redaktor „Kurjera Poznańskiego“ poseł M. Seyda, wydał w Bazarze obiad dla ameryk. Zjednoczenia Polsk. Rzymsko-Katolickiego, w którym wzięło udział również szereg wybitnych obywateli miasta.

Nacechowane głęboką serdecznością przemówienia wygłosili: poseł M. Seyda, p. Z. Rzepecka, poseł Murweg, ks. sen. Prądzyński, dyr. Samylski i dyr. Pawłowski. Odpowiadali: p. Kaźmierczak, prezes Zjednoczenia. p. Stefanowicz, red. „Dziennika Zjednoczenia“ i ks. Kamiński w imieniu kapłanów polskich w Ameryce. W ciągu dnia zwiedzano miasto, wieczorem zaś na Białej sali Bazaru odbył się raut, na który przybył również i gen. Józef Haller.

Wczoraj goście zwiedzili ratusz, witani przemówieniem przez prezydenta Ratajskiego, na które odpowiedział p. Kaźmierczak. Wieczorem byli na przedstawieniu w teatrze.

Nadużycia w szkole artylerji w Toruniu.

Kwatermistrz major Wilk i por. Rusin skazani na karę więzienia i wydalenie z wojska.

Wojskowy sąd okręgowy w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Toruniu, rozpatrywał sprawę majora kwatermistrza szkoły artylerji Wilka i jego podwładnego porucznika rachunkowego Rusina, oskarżonych o szereg nadużyć, popełnianych od kilku lat na szkodę państwa. Rozprawa trwała przeszło dwa tygodnie i zakończyła się 13 bm.

Sąd wydał o godz. 13-tej następujący wyrok.

Sąd uznaje, że porucznik R. winien jest bezprawnego przywłaszczenia sobie 8 tys. zł i za to skazuje się go na 4 miesiące więzienia i wydalenie z wojska. Od reszty oskarżenia sąd go uwalnia.

Andrzej Wilk winien jest, że jako kwatermistrz wydał polecenie swemu podwładnemu, by składał gotówkę do „Spółdzielni Wojskowej“, że złożył fałszywy raport i że zdał niezgodne z prawdą sprawozdanie swoim przełożonym, że nakazał sporządzić fałszywy bilans „Spółdzielni Wojskowej“, że pożyczał pieniądze składane w „Spółdzielni“ i pobierał od kwot wysokie procenty na swoją korzyść i dopuszczał weksle do protestu, czem naraził „Spółdzielnię“ na poderwanie kredytu i zaufania, i za to skazuje się go na jeden rok więzienia i wydalenie z wojska. Od reszty oskarżenia sąd oskarżonego uwolnił i zaliczył mu na poczet kary w całości areszt śledczy.

W motywach wyroku co do majora W. sąd przyjął okoliczności łagodzące, że dotychczas nie był karany oraz wzgląd na jego rodzinę, odpowiednie zachowanie się i że był dwa razy ranny.

Co do porucznika R. sąd przyjął te same okoliczności łagodzące ze względów na rodzinę i że był pod wpływem swego przełożonego.

Po odczytaniu motywów wyroku, obrońca w imieniu obu oskarżonych zgłosił odwołanie od wyroku od wszystkich punktów oskarżenia.

Obaj oskarżeni są to ludzie starsi, żonaci.

Stabilizacja urzędników i dodatek mieszkaniowy.

Warszawa, 12. 5. Informują, iż na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów poza normalnym porządkiem dziennym ma być dyskutowana sprawa przyznania urzędnikom państwowym dodatku mieszkaniowego.

Wicepremjer Bartel w rozmowie w dniu dzisiejszym z delegacją urzędników państwowych zapewnił, iż sprawę powyższego dodatku mieszkaniowego, jak również sprawę stabilizacji urzędników będzie się starał jaknajrychlej załatwić. Przypominamy, że przed kilku dniami wicepremjer Bartel wydał do wszystkich resortów ministerjalnych okólnik, dotyczący jaknajszybszego przeprowadzenia spisów tych urzędników państwowych, których należy stabilizować.

Przenoszenie urzędników-żydów do Bydgoszczy.

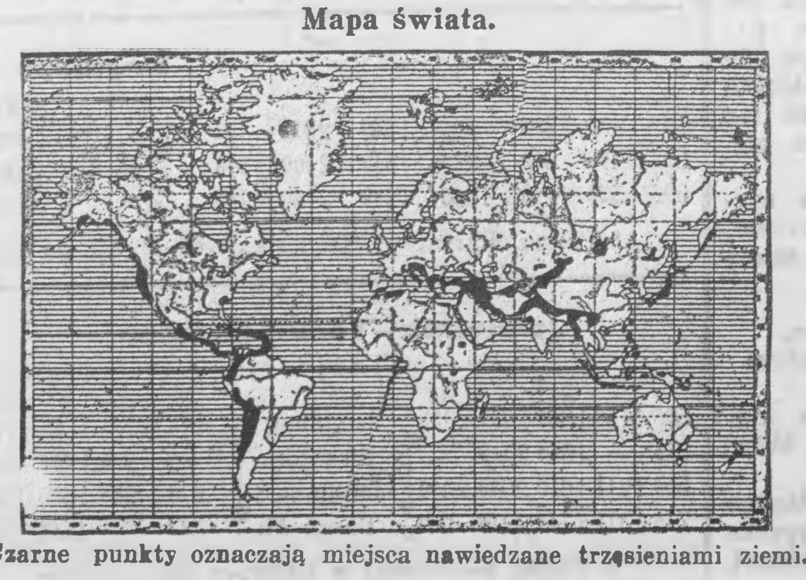
Do Bydgoszczy, do Dyrekcji Poczt i Tel., przeniesiono Dr. Konrada Perdesa, referendarza dyrekcji pocztowej w Krakowie. Ciekawą jest przeszłość tego pana. Mianowicie p. Perdes był za czasów austrjackich, urzędnikiem dyrekcji Poczt we Lwowie. Po powstaniu państwa polskiego p. dr. Perdes nie chciał złożyć przysięgi służbowej, przepisanej dla urzędników polskich. Przez rok się namyślał i dopiero po roku złożył przysięgę. Wtedy go mianowano referendarzem w Dyrekcji Poczt w Krakowie. Na tem stanowisku pozostawał aż do czasu przeniesienia go do Bydgoszczy.

Społeczeństwo nasze protestuje przeciwko zażydzaniu urzędów polskich.

O rozbrojenie na morzu.

Genewa. Rząd brytyjski i japoński zakomunikowały sekretarjatowi Ligi Narodów, iż przyjęły zaproszenie Stanów Zjedn. do wzięcia udziału w mającej się odbyć w Genewie konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Konferencja ta odbędzie się nieodwołalnie w czerwcu i potrwa conajmniej 6 tygodni. W porozumieniu ze Stanami Zjedn. wspomniane rządy proszą sekretarjat generalny Ligi Narodów o poczynienie niezbędnych prac przygotowawczych. W odpowiedzi na to sekretarz generalny zaznaczył, iż z przyjemnością poczyni konferencji niezbędne ułatwienia.

Mapa świata.



Czarne punkty oznaczają miejsca nawiedzane trzęsieniami ziemi.

Zjazd Młodych Zachodniej Polski.

Odezwa Komitetu Organizacyjnego.

MŁODZI!

W obecnej przełomowej chwili w Polsce i całej Europie, młode pokolenie polskie w ogromnej większości dojrzałe narodowo i politycznie w ogniu walki o granice Polski nie może patrzeć biernie na losy Ojczyzny, a szamotania się niewielkiej liczby starszych i doświadczonych wodzów Narodu z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym, nie może uważać za parawan własnej bezczynności.

Obowiązkiem młodych duchem i ciałem jest czynny udział w kształtowaniu doniosłej chwili dziejowej. Należy pobudzić do działania wielkie siły potencjalne naszego narodu i wskrzesić ten duch i to działanie, jakie istniały w pierwszych chwilach po odzyskaniu niepodległości.

Najbliższe dzieje Polski czekają na twórczą pracę uporządkowania naszych spraw ojczystych przez młode pokolenie polskie, dzielne, energiczne, zdolne do poświęceń dla wielkiej idei, bohaterskie w działaniu, posłuszne w rozkazie.

Ażeby tę, wielką i niezastąpioną siłę wskrzesić i zorganizować zawiązał się Komitet Organizacyjny, złożony z wybitnych przedstawicieli młodych działaczy narodowych, który zwołuje na dzień 5 czerwca do Poznania „Wielki Zjazd Młodych Zachodniej Polski“ z województw: Poznańskiego, Pomorskiego, Śląskiego i Łódzkiego.

Na zjazd ten powołani są wszyscy młodzi duchem z szeregów młodzieży inteligenckiej, ziemiańskiej, mieszczańskiej, rzemieślniczej i roboczej. W tym celu młodzi powołani przez Komitet Organizacyjny względnie z własnej woli, dyktowanej poczuciem odpowiedzialności wobec chwili dziejowej, organizują Powiatowe Komitety Zjazdowe na terenie swego powiatu w województwach wyżej wymienionych, złożone z wybitnych przedstawicieli młodego pokolenia w powiecie.

Powiatowy Komitet winien zorganizować zebranie informacyjne dla młodzieży o celach i zadaniach zjazdu oraz wybrać delegatów, którzy przybędą na Zjazd do Poznania w dniu 5 czerwca b. r.

Delegaci winni być energiczni młodzi duchem, zaprawieni do działania na rozkaz. Zdecydują oni stanowisko młodego pokolenia polskiego powołanego do zorganizowania Narodu, będącego obecnie w poniewierce u swoich i obcych.

Ci wszyscy, którzy nie chcą, by historja przeszła ponad ich głowami — do apelu!

Polska czeka na młode, twarde dłonie, które Ją wesprą, bo tylko na ofiarności prawych synów może się opierać.

Wszyscy młodzi na Zjazd do Poznania!

Niech żyje Wielka Polska!

Poznań, dnia 11 maja 1927 roku.

Za Komitet Organizacyjny:

(—) Borkowski Edward, (—) Drobnik Jerzy, (—) Gląsk Teodor, (—) Jabłoński Stanisław, (—) Kołodziej Edward, (—) Licznerski Józef, (—) Łasiński Zbigniew, (—) Nycz Stanisław, (—) Ossowski Leon, (—) Rossman Henryk, (—) Szayna Stanisław, (—) Wyrzykowski Stefan, (—) Zdzitowiecki Jan.

Adres: Komitet Organizacyjny Zjazdu Młodych Zachodniej Polski, Poznań, św. Marcin 65. Redakcja „Awangardy“ dawniej „Akademika“.

Bieg na przełaj o puhar „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu.

Toruń. Dnia 29 maja br. odbędzie się w Toruniu trzeci doroczny bieg na przełaj o puhar „Słowa Pomorskiego“.

Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli 18 rok życia.

Przestrzeń biegu wynosi około 4500 mtr.

Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa przechodni puhar srebrny ofiarowany przez redakcję „Słowa Pomorskiego“ oraz na własność sygnet pamiątkowy. Puhar staje się własnością zawodnika po trzykrotnem zdobyciu nie koniecznie w kolejnych biegach. Następnych 10-ciu otrzymują medale pamiątkowe.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Torunia pod adresem: redakcja „Słowa Pomorskiego“, ul. św. Katarzyny 4, albo firma „Sport-Błoch“ ul. św. Katarzyny 5. —

W poczekalni kolei Warszawy, pewna dama z prowincji zapytuje konduktora.

— Proszę pana, kiedy odejdzie pociąg do Wilanowa.

— Po trzecim dzwonku, proszę pani.

Trafił.

— Nie wiesz, jak po niemiecku krzyżacy?

— Zaraz — jakoś Kreuz... Kreuz...

— Aha, już teraz wiem! Kreuz donner weter.

Z mitologji (egzamin).

— Co panna Zenobja wie o Satyrach?

— Satyrowie, to byli — to byli tacy panowie, którzy w dawnych czasach wydawali pisma satyryczne.

Słuszna racja.

Gość (w Zakopanem) — Co to znaczy? Tak słonego rachunku jeszcze mi nigdy nie podano?

Gospodarz. — To trudno, proszę pana; w tym roku góry są droższe. Tyle już ofiar pochłonęły.

Ogniste strzały.

Rozpoczynam strzelanie celem udoskonalenia Och. Straży Pożarnej w Waldykach, składam 5 zł do kasy O. S. P. i strzelam w p. prezesa Rocha Lewalskiego z Waldyk. Wincenty Kłosowski
Naczelnik Och. Str. Pożarnej.

Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą p. Franciszka Marchlewskiego podejmuję takową, składam 10 zł na zakup sztandaru dla Wojaków i strzelam z dubeltówki ostrego kalibru w sp. Faustyna Marchlewskiego z Chrośla i Józefa Bieniaszewskiego z Nowegodworu.
Jan Gawarzycki — Chrośle.

Ugodzona strzałą p. Jadwigi Miłoszewskiej z Rademna składam 5 zł na sztandar Wojaków i rzucam lekki granat w p. Leopolda Romanowskiego z Rademna i p. Rozalję Bieniaszewską-Nowydwór.
Marja Gawarzycka — Chrośle.

Ogniste strzały.

Ogniste strzały na zakup czapek zamykamy. A tem samem otwieramy ogniste strzały na zakup sztandaru T.-w. Powst. i Wojaków. Prosimy Szan. obywateli Lipinek, o poparcie naszych strzałów.
Lipinki, d. 15. V. 27. Sadowski (—) Prezes.

Ogniste strzały.

Ugodzone strzałami p. A. Tomaszewskiego i p. J. Kroplewskiego, podejmujemy takowe i składamy 5 zł do kasy Kółka rol. na zakup sztandara i strzelamy w cały zarząd Kółka rolniczego.
Zośka i Maryśka Ewertowskie — Mikołajki.

Ogniste strzały.

Ugodzony ognistą strzałą p. Kopysieckiego, podejmuję takową i składam 5 zł n Tow. Powst. i Woj.
T. Najdrowski.

Ugodzony strzałą p. Moszczyńskiej, podejmuję takową i składam 5 zł na zakup sztandara dla miejscowego tow. Powst. i Woj. Banaszewski.

Ugodzony ognistą strzałą p. Jabłońskiego podejmuję takową i składam 5 zł na zakup sztandaru dla Tow. Powst. i Woj. Józef Kubowski.

Na to zebranie organizacyjne przybyli Wielebny Ksiądz Proboszcz Zakryś i delegat Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej p. St. Siemiątkowski. Zebranie zagaił miejscowy naucz. i kier. szkoły p. Samp chrześcijańskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", następnie odśpiewało tamtejsze kółko śpiewackie pod kierownictwem naucz. p. Jasińskiego jedną strofkę „Królowej Anielskiej na głosy. Następnie odczytał kier. szkoły p. Samp porządek obrad, poczem przystąpiono do wyboru marszałka zebrania, którym jednogłośnie został obrany Wiel. Ks. Proboszcz Zakryś. Tenże dziękując zebranym za wybór oddał głos delegatowi Związku p. St. Siemiątkowskiemu, który wygłosił referat pt. „Co mi daje Stowarzyszenie".

Po skończonym referacie zabrał głos Wiel. Ks. Proboszcz Zakryś, dziękując delegatowi Związku za wygłoszony referat, nawołując tak rodziców jak i młodzież do pracy społecznej dla Boga i Ojczyzny.

Następnie objaśnił delegat Związku ustawę związkową, poczem nastąpiła przerwa i zapisywanie się na członków. Po przerwie przystąpiono do wyboru Protektora, Patronatu i Zarządu. Protektorem obu Stowarzyszeń został mianowany przez Związek Wiel. Ks. Proboszcz Zakryś.

Patronem Stowarzyszenia Męskiego mianowano Ks. wik. Mówińskiego z Wąbrzeźna, Wicepatronem kier. szk. p. Sampa. Patronem Stowarzyszenia Żeńskiego mianowano Ks. wik. Gdańca z Wąbrzeźna, Wicepatronką kier. szk. p. Sampową.

Teraz przystąpiono do wyboru zarządu Stowarzyszenia Męskiego, w skład którego wchodzą: Prezes p. naucz. Jasiński, sekretarz Jarzycki Stanisław, skarbnik Szczutowski Marjan, bibljotekarz Wollenberg Franciszek, gospodarz Marcin Szymon.

W skład zarządu Stowarzyszenia Żeńskiego wchodzą: Prezeska Kaczmarkówna, sekretarka Szczutowska H., skarbniczka Brentfierówna Klara, bibljotekarka Anastazja Garczyńska, gospodyni Teodeska Helena.

Następnie zabrał głos Wielebny ksiądz Proboszcz Zakryś, przemawiając w serdecznych i gorących słowach do zebranych, prosząc starsze społeczeństwo o współpracę dla dobra młodzieży i kościoła.

Na zakończenie odśpiewało tamt. kółko śpiewackie „My chcemy Boga", a wszyscy wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Po zebraniu organizacyjnem odbyło się zebranie zarządów obu stowarzyszeń, na którem delegat Związku objaśnił książkowość i zadania każdego członka zarządu. Nowo założonym placówkom „Szczęść Boże". Obecny.

Ostatnie wiadomości.

Po aresztowaniu członków „Straży Narodowej". — Obrady Zarządu Głównego „Straży Narodowej". — Żydzi się biją na tle agitacyjnem i urządzają napady na lokale wyborcze. — Pogłoska o rokowaniach polsko-litewskich.

Warszawa, 20. 5. W dniu dzisiejszym oczekiwana jest decyzja sądu okręgowego w sprawie skargi incydentalnej, która wpłynęła przez przytrzymanych w areszcie 7 członków „Straży Narodowej".

W dniu wczorajszym zarząd „Straży Narodowej" obradował pod przewodnictwem prez. Zarządu głównego pos. Czesława Mączyńskiego, postanowił wystąpić do władz ze stwierdzeniem, iż uwięzieni członkowie „Straży Narodowej" działali w zgodzie z władzami „Straży Narodowej" i że wobec tego „Straż Narodowa" ponosi odpowiedzialność za ich czynności.

*

Po uzupełnieniu wprowadzonem przez obwodowy komitet wyborczy, ogólna liczba obywateli, którym przysługuje czynne prawo wyborcze, podniosła się z 610 000 do 621 000.

*

Agitacja poprzedzająca wybory do Rady miejskiej m. Warszawy, mimo bardzo bliskiego terminu wyborczego nie przyjmuje ostrzejszych form, jeżeli chodzi o pośpiech polskich list wyborczych, natomiast w dzielnicy żydowskiej agitacja jest coraz gwałtowniejsza.

W dniu wczorajszym kilku ludzi, jak się zdaje należących do żydowskiego stronnictwa „Chitahdut" wtargnęli do lokalu wyborczego Poalejson. Napastnicy popsuli linję telefoniczną i zniszczyli lokal. W odwecie za napad „Poalejsonu" prawicy, napadli na lokal „Chitahdut", demolując go z kolei doszczętnie. W czasie drugiego napadu doszło do bójki, w której kilka osób zostało poturbowanych.

*

Ze strony komitetu wyborczego listy nr. 25 zaprzeczają pogłoskom o istniejącym jakoby układzie pomiędzy listą nr. 25 a monarchistyczną listą nr. 27.

*

Dzienniki prawie ostro atakują zarząd polskiego Radja za wynajęcie stacji nadawczej dla celów agitacyjnych.

*

Ostatnio pojawiły się niesprawdzone dotąd pogłoski o podjęciu nieurzędowych rokowań polsko-litewskich. Rokowania te mają odbywać się w Królewcu.

Rozszarpany przez granat podczas zabawy.

Grudziądz. W Flotnowie, pow. grudziądzkim, syn rzeźnika Kuliga, rozszarpany został przez granat, który nabył od jednego ze swoich współtowarzyszy i około którego manipulował podczas zabawy.

Z dalszych stron Polski.

Z Międzynarodowej Wystawy Sanitarno-Higjenicznej.

Warszawa. Komitet Wystawy urządza b. ciekawe muzeum anatomiczne do walki z zaborami wenerycznemi, jak również i do walki z alkoholizmem. Oprócz plastycznych modeli gipsowych będą niezmiernie zajmujące i pouczające tablice, wykresy oraz fotografje.

Dziecko z rogami i bez nosa.

Łódź, 9. 5. Na ulicy Aleksandrowskiej 1. 6 niejaka Róża Altman urodziła dziecko-potwór.

Miało one na głowie rogi, jedną tylko prawą rękę, bez nosa i otwarty brzuch. Żyło 15 minut.

Po dokonaniu zdjęcia fotograficznego gineolog dr. Eichner odesłał odbitkę do Instytutu antropologicznego w Warszawie.

Rozmaitości.

Mężczyźni są bardziej próżni, aniżeli kobiety.

Mężczyźni są bardziej próżni, aniżeli kobiety, oto orzeczenie, pochodzące ze sfer bardzo miarodajnych, bo ze sfer... fryzjerskich. Na zjeździe fryzjerskim stwierdzono z całą stanowczością, że mężczyźni wykazują często więcej drobnostkowej dbałości o swoją powierzchowność, aniżeli najbardziej próżne kobiety. Takie samo spostrzeżenie zrobili fotografowie.

Dawno już uczyniono spostrzeżenie, że mężczyźni częściej przeglądają się w lustrze, aniżeli kobiety, a tylko czynią to dyskretniej, bo się żenują. W ostatnich czasach jednak zniewieściałość wśród mężczyzn zaznaczyła się tak silnie, że panowie nie wstydzą się publicznie w kawiarni lub teatrze pudrować się lub karminować sobie usta, a zatem okazuje się, że mężczyźni niesłusznie kobietom wyłącznie przypisują te wady, od których sami nie są wcale wolni.

Missisipi już nie wróci do dawnego łożyska twierdzą znawcy amerykańscy.

Nowy Jork, 17. 5. Pisma nowojorskie zamieszczają jako sensację dnia, raport jednego z lotników amerykańskich, który dokonał zdjęć z terenów, zalanych wylewem Missisipi. Jak twierdzą znawcy, jest wysoce wątpliwe, czy Missisipi powróci do swego poprzedniego łożyska.

Wydawnictwa.

„Strażnica Zachodnia"

kwartalnik poświęcony sprawom Kresów Zachodnich na styczeń—marzec omawia bardzo aktualne tematy jak;

1. „Trzeba ruszyć z miejsca", sprawę rozwoju rybactwa morskiego — Józef Borownik. 2. „Praca naukowa na Pomorzu polskiem w okresie siedmiolecia 1920—26" — Zygmunt Mocarski. 3. „Rozsiedlenie Niemców na Pomorzu" — Władysław Wellenburg. „Przemysł młynarski" Polski Zachodniej — Stanisław Nowakowski.

Cena egz. 2,50 zł. Nabyć można w biurze redakcji i administr. „Strażnicy Zachodniej" Poznań ul. Fredry 7.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Gen. Rozwadowski na wolności.

Warszawa, 19. 5. Decyzja zwolnienia z więzienia śledczego gen. Rozwadowskiego zapadła na posiedzeniu dyscyplinarnem wojskowego sądu okręgowego w Warszawie w dniu 17 maja. Decyzja powzięta została po stwierdzeniu, iż obecnie ustały już przyczyny aresztu śledczego.

Bezpośrednio po przybyciu do Warszawy pociągiem wileńskim w godzinach wieczorowych, gen. Rozwadowski przyjęty został przez premjera na półgodzinnej audjencji, następnie udał się do swego prywatnego mieszkania.

Dotychczas nie został jeszcze definitywnie określony termin rozpraw sądowych w sprawie gen. Rozwadowskiego. Niema również ustalonego składu osobistego sądu generalskiego ani osoby prokuratora. Decyzje w tej sprawie mają zapaść w ciągu b. miesiąca.

Konfiskata „Rzeczypospolitej".

Warszawa, 19. 5. Dzisiejsza „Rzeczpospolita" uległa konfiskacie. Cały nakład skonfiskowany został jeszcze w drukarni tego wydawnictwa.

Nota Rosji do Anglji w sprawie rewizji w sowieckiej jaczejce w Londynie.

Moskwa, 18. 5. Nota, wręczona przedstawicielowi Anglji w Moskwie w sprawie rewizji w towarzystwie Arkos w Londynie zaznacza, że rewizja ta naruszyła zasady traktatu rosyjsko-angielskiego z roku 1921. Rosja dość długo znosiła prowokacje angielskich ministrów i musi obecnie zwrócić się ze zapytaniem, czy rząd angielski życzy sobie dalszego rozwoju stosunków handlowych, czy też chce im przeciwdziałać. Rosja domaga się wyraźnej odpowiedzi na to pytanie.

Rozkaz! Powstańcy i Wojacy!

Nowemiasto. Zbiórka, w niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 4-tej po południu na placu rzeźni miejskiej, celem skompletowania sekcji kolarskiej — zawodników na zawody o mistrzostwo powiatu lubawskiego, jak i omówienia ważnych spraw.

Powst. i Wojacy grupują wszystkie sfery obywatelstwa a nietylko robotników, którzy na zbiórki i zebrania bardzo chętnie i regularnie uczęszczają i gdzie dotychczas pokazali najdalej idącą ofiarność i karność żołnierską. Zainteresowanie zaś reszty obywateli z wyjątkiem paru jednostek, jest godne pożałowania, — zawsze świecą pustkami.

Obowiązkiem wszystkich jest rzucić hasło zbratania się i pracować dla wzajemnego skupienia, wskazać drogę do pozbycia się zła. A więc odrzućcie na bok względy osobiste i partyjne, a na odwrót skupiajcie się wzajemnie jako jedna wielka rodzina.

Do zbiórki o ile możności w czapkach wojackich.
Wolność! Zarząd.

Ruch towarzystw.

Niem. Brzozie. W niedzielę, dnia 22 bm. po nabożeństwie odbędzie się w Niem. Brzoziu zebranie Kółka Rolniczego. Zarząd.

Kurs dolara.

Warszawa, 20. 5. Dolar 8.92½
Za 100 zł w Gdańsku 57.70—57 84.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Za liczne dowody szczerego współczucia z powodu tak bolesnej straty ukochanej żony, matki, córki, siostry, ciotki, kuzynki i siostrzenicy

ś. p.

Stanisławy Olszewskiej

z domu Chudzińskiej

składamy Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie i za wieńce serdeczne

„Bóg zapłać“

Rodzina.

Nowemiasto, w maju 1927 r.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej drogiej żony i naszej najukochańszej matki

ś. p.

Marji Szulcowej

odbędzie się w wtorek dnia 24 maja o godz. ¾ na 8 żałobne nabożeństwo za spokój Jej duszy.

O czem zawiadamia

mąż z dziećmi.

Nowemiasto, w maju 1927 r

Za udział i usługę w pogrzebie mego męża i ojca

ś. p.

Antoniego Draszewskiego

i okazane wyrazy współczucia składam na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać“

Fr. Draszewska z dziećmi.

Lubawa, w maju 1927 r.

Ogłoszenie.

Zarząd Majętności Wlewsk

sprzedaje w poniedziałek o godz. 3-ciej po południu w kancelarji Majętności Wlewsk

3 parcele z majątku Zalesie

i to:

parcelę 10 obejmującą 7.43 ha roli i 1.26.90 ha łąki razem 34.8 morgów

parcelę 11 obejmującą 7.31,20 ha roli razem 29.3 morg

parcelę 12 obejmującą 12.70.17 ha roli i 0.90.70 łąki i wody razem 54.5 morgów.

Zaliczka około 50 zł za mórg.

Bliższe warunki podane będą w dniu sprzedaży.

Zarząd Majątku Wlewsk p. Lidzbark.

Podajemy do wiadomości publicznej, **że oddział naszych warsztatów reparacyjnych w Nowemmieście, został w dniu 15-go kwietnia br.**

zlikwidowany.

Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych T. A.

Wirówki „Alfa-Laval“



z licznikiem obrotów oraz kompletne urządzenie mleczarń i wszystkie rezerwowe części polecam na **10 miesięczne odpłaty.** Zaznaczam, iż wirówki Alfa-Laval są zrobione z najlepszego materjału i dlatego niepsują się tak prędko jak inne. Fabryka daje **30-letnią gwarancję.** W odciąganiu śmietany są nieprześcignięte. Wirówek Alfa-Laval mam duży wybór na składzie

I. Wygocki, Nowemiasto,

zastępca Tow. „Alfa-Laval“.

Smołę dest., papę dachową, lepnik, cement portlandzki, wapno w kawałkach, trzcinę sufitową, kredę spławianą, gips, karbolineum, żelazo sztabowe, podkowy, lemiesze, odkładnie, druty do płotów, konwie do mleka, centryfugi, okucia i zamki w różnych gatunkach, kafle i wszelkie przybory do pieców kaflowych

poleca po najniższych cenach

W. Serożyński, Nowemiasto,

Rynek **skład żelaza** Telef. 69

POWOZY WYJAZDOWE

1-konne, paro-konne, dwu-siedzeniowe, trzy-siedzeniowe z drzwiami z rozwórką i bez, z żelaznym spodkiem oraz **półszory** z białem, żółtem i czarnem okuciem, pierwszorzędne wykonanie, ceny bardzo przystępne, także **na odpłatę,** poleca w wielkim wyborze - - - - -

ANTONI HEYKA

Fabr. powozów, uprzęży i wyrobów siodlarskich,
LUBAWA, ul. Warszawska 7, telefon nr. 79.



Dziś już każdy można otrzymać u mnie znane ze swej dobroci i trwałości

WIRÓWKI „WESTFALIA“

z licznikiem obrotów, które pomimo niskiej ceny uchodzą za najlepsze **na spłatę do 12 miesięcy** z długoletnią gwarancją. Wszelkie części zapasowe jako i inne fabrykaty wirówek jak Alfa, Diabolo Milo stale na składzie. Poszukuję **zastępców** na prowizję.

N. Ewertowski,

handel maszyn, żelaza i sprzętów domowych,
NOWEMIASTO, RYNEK, Telefon nr. 66.





CENTRYFUGI „KRUPP'A“

stoją dziś na pierwszem miejscu!

Bo posiadają wszelkie zalety nowoczesne, najostrzej odtłuszczają, są zbudowane z najlepszego materjału, gusstalu i bronzu i wszystkie tryby chodzą w oleju, dlatego w użytku są bardzo trwałe, na co daje się długoletnią gwarancję.

Poleca na dogodnych warunkach ze składu:

WŁ. CZAJKOWSKI, LUBAWA-POMORZE

SKŁAD ŻELAZA.

W dniu 9. kwietnia rb. ukazało się nowe rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości (Dz. U. nr. 95—27) obniżające obowiązującą w obrotach kredytowych stopę procentową, a mianowicie nie może ona od **dnia 14. maja br. przekraczać 13% w stosunku rocznym.**

Wobec tego płacimy z dniem 1. czerwca r. b. za wkłady dawniej złożone jako i nowe za wypowiedzeniem:

dziennem	6%
miesięcznem	7%
kwartalnem	9%
półrocznem	11%

wkłady dolarowe

za wypowiedzeniem:

kwartalnem	5%
półrocznem	6%

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 14. maja 1927 r.

BANK LUDOWY,

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedz. nieograniczoną
w Nowemmieście nad Drwęcą.

BORK. PRUSKA.

LABORATORJUM

Chemiczno - Bakterjologiczne

Lubawa-Pom. ul. św. Barbary nr. 30

Wykonuje dokładne badanie: moczu, plwociny, krwi (reakcja Wassermanna).

Czynne od 9-tej do 6-tej po południu.

J. Łapin.

Ostrzeżenie!

Każdego, który na moich jeziorach Tylice i Mroczenko bez mego zezwolenia ryby łowi, pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Józef Kozłowski.

Sieję przez cały rok na mojem polu

truciznę.

Gorzka, Marzęcice.

Potrzebny od zaraz

pasterz

do bydła, który zarazem obejmuje **udój krów.** Zgłosić się może porządna pracowita

dziewczyna

do kuchni.

ŻURALSKI,
Wałdyki, p. Rożental.

Sieję przez przeciąg całego roku

truciznę

na mojem polu.

BRONISŁAW KLIMEK,
Sugajenko, p Niem. Brzozie.

Przybłąkała się indyczka.

Właściciel może ją odebrać za zwrotem kosztów.

Umiński, Lubawa
handel drzewa.

Baczność!

Dla zlikwidowania **sprzedaję** moje

kolonjalne towary

od 10 do 20 proc. taniej.

W. Boguń, Lubawa
ul. Zamkowa 19.

Oliwy maszynowe, motorowe, cylindrowe i centryfugowe

Smary na osie, żółte i czar- Tavotte'a

Tran na skóry

Olej podłogowy do palenia i jadalny

Benzynę

przy zakupach większych odpowiednio niższe ceny. - -

Oraz wszelkie towary kolonjalne

poleca

A. ZALEWSKI

Drogerja i skład kolonjalny.
Nowemiasto Rynek
telefon 63.

Wolant i centryfugę

ma na sprzedaż

Kirzenkowski, Nowemiasto
ul. Wierzbowa.

Potrzebna od zaraz

służąca

do kuchni.

Maj. Lipowydwór.

Poszukuję od zaraz uczciwego

CHŁOPCA

z porządnej rodziny jako ucznia.
F. Gęstwicki, m. malarski.
Nowemiasto nad Drwęcą.
ul. Sobieskiego.